

DZIENNIK WSCHODNI

Rozmowa z Bożeną Blaim, kierownikiem Studium Języków
Obcych Politechniki Lubelskiej

Język biznesu



FOT. JACEK MIROSLAW

– Recenzowała pani podręcznik „Market Leader”, którego część stanowią artykuły publikowane przez dziennik „Financial Times”. Z kolei David Cotton, współautor tej książki prowadził w Politechnice Lubelskiej seminarium dla nauczycieli angielskiego w szkołach wyższych, poświęcone nauczaniu Business English. Czym wyróżnia się tego rodzaju kursy?

– Przede wszystkim wzbogacony jest o umiejętności przydatne w życiu zawodowym pracowników gospodarki. Toteż oprócz języka ogólnego zawiera wiadomości o zasadach komu-

nikacji międzyludzkiej, negocjacji, prowadzenia spotkań biznesowych, prezentacji i bycia liderem. W skutecznym prowadzeniu interesów jest to niezwykle przydatna wiedza. Przyszłym inżynierom czy elektronikom studiującym w politechnice, także nie wystarcza już znajomość podstawowego języka angielskiego.

– Nauczyciele będą dostosowywać się do oczekiwań studentów?

– Jest to obecnie konieczne i środowisko anglistów ma już dużą ofertę wydawnictw i doświadczenie w tym zakresie. Ważna jest jednak umiejętność wyboru materiałów dydaktycznych, które pomogą sprostać oczekiwaniom. Kwestią nie podlegającą dyskusji jest globalizacja gospodarki i wiodącej w tym roli języka angielskiego. Szacuje się, że w bliskiej przyszłości będzie nim mówić miliard ludzi.

Różnice kulturowe sprawiają jednak, że nawet znajomość jednego języka nie wystarczy, aby ludzie mogli się ze sobą porozumieć bez problemów. Trzeba znać także wzorce zachowań

obowiązujących w różnych kulturach, aby dobrze zrozumieć innych. W te umiejętności trzeba więc również wyposażyć studentów.

– Mówi się zwykle, że ważny jest dobór tekstów i ćwiczeń kształtujących umiejętności językowe?

– To są podstawowe wymagania i podręcznik „Market Leader” spełnia je, podobnie jak wiele innych. Pojawia się w nim jednak element, który w ogóle w ostatnich latach został zapomniany w edukacji. Myślę o etyce zawodowej, spychanej na margines. Tymczasem nawet lektura prasy codziennej, informującej o wciąż nowych aferach korupcyjnych, powinna uświadomić, że coś ważnego umknęło ze świata polityki i gospodarki.

Trzeba zatem nie tylko dostosować procesy edukacyjne do oczekiwań studentów i wymogów współczesnej gospodarki. Coraz bardziej widoczna jest potrzeba przekazania umiejętności uczciwego prowadzenia interesów.

Rozmawiała
EWA DZIADOSZ